

Jasiński, Janusz

"Z przeszłości Warmii. Teksty - przekłady - przypisy", A. Naporę, A. Wiśniewski, Olsztyn 1960 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 264-265

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

A. NAPORA — A. WIŚNIEWSKI, *Z przeszłości Warmii. Teksty — przekłady — przypisy*. Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1960, s. 183, 1 nlb., 1 mapka.

Stowarzyszenie „Pojezierze”, przejawiające coraz żywszą działalność wydawniczą, opublikowało w ostatnich miesiącach wybór tekstów źródłowych dotyczących historii Warmii w opracowaniu znanych pedagogów olsztyńskich — A. Napory i A. Wiśniewskiego. Autorzy wyboru zaznaczają we wstępie, że pracę swą przeznaczyci przed wszystkim dla młodzieży licealnej, uczącej się łaciny. Chodzi o to, aby pogłębiając wiedzę w zakresie znajomości łaciny, młodzież jednocześnie rozbudzała w sobie zainteresowania dla przeszłości regionu. Powstaje teraz pytanie, czy założenie to, zasadniczo słuszne, nie będzie kolidowało z celami dydaktycznymi. O ile bowiem młodzież ma istotnie uczyć się łaciny na tekstach warmińskich, czy celowe było dołączanie polskich przekładów. Moim zdaniem raczej wystarczyłoby umieszczenie na końcu książeczki słowniczka trudniejszych zwrotów i wyrazów, specyficznych dla łaciny warmińskiej, o czym autorzy wspominają we wstępie. W oparciu o tę pomoc młodzież radziłaby już sobie sama z tekstami łacińskimi.

Druga sprawa dotyczy metody wyboru przekazów źródłowych. Autorzy zamieścili ogółem 30 tekstów w układzie chronologicznym. Pierwszy przekaz odnosi się do r. 1394, ostatni do r. 1779. Niestety, we wstępie zupełnie nie uzasadniono tych ram chronologicznych. Jak wiadomo, historia Warmii, przynajmniej diecezji warmińskiej, sięga połowy XIII w., a także nie kończy się na r. 1779, stąd cezurą tych lat jest niejasna.

Powężnym niedociągnięciem jest fakt, że wybór tekstów został dokonany w oparciu tylko o 3 tomy wydawnictwa źródłowego H. Bonka „Geschichte der Stadt Allenstein”, zaledwie jeden tekst zaczerpnięto z Pisańskiego. Najbardziej niezrozumiałą rzeczą jest pominięcie „Monumenta Historiae Warmiensis”. To ograniczenie podstawy źródłowej spowodowało, że teksty w większości wypadków odnoszą się do historii Olsztyna (wbrew temu, co głosi tytuł publikacji „Z przeszłości Warmii”). W ten sposób niezmiernie silnie wyeksponowano dzieje Olsztyna, mimo że w dawnych wiekach była to mało znacząca miejscina, a zlekceważono Eraniewo, Lidzbark itd., które w owych czasach odgrywały dużą rolę.

Autorzy wykorzystali w swej pracy zaledwie 11 pozycji bibliograficznych i to bynajmniej nie najważniejszych. Również przypisów do tekstów źródłowych nie podano najszczęśliwiej. Poza wyjaśnieniami natury filologicznej, co zresztą autorzy czynią, przypisy w tego rodzaju wydawnictwie dla młodzieży winny tłumaczyć różne niejasności, a przede wszystkim odmalować tło, w związku z którym powstał dany dokument. W przeciwnym razie wypisy te będą jakby zawieszane w próżni. Autorzy zaledwie tylko w kilku wypadkach podają właściwe wyjaśnienia. Luki w znajomości literatury przedmiotu wypadły najbardziej rażąco w tekście VIII. Jest to list kanonika Eustachego Knobelsdorfa do kapituły warmińskiej. W liście tym kanonik Knobelsdorf wspomina, że na sejmie w Piotrkowie (r. 1548) musiał bronić wolności warmińskich „przed możnawładcami całego Królestwa”. Oczywiście najbardziej istotną sprawą, związaną z tym tekstem, jest zagadnienie przywilejów warmińskich, zagwarantowanych przez królów polskich oraz problem infiltracji wpływów polskich na Warmii w XVI w. Zagadnienie to, a zwłaszcza samo wystąpienie Knobelsdorfa na sejmie w Piotrkowie, jest bardzo ciekawe, zresztą znane. Wystarczy tu przytoczyć prace Mycielskiego, Hiplera, Buchholza, Schmaucha, a ostatnio Leśnodorskiego. Niestety, autorzy przypisów, którzy z reguły poza Bonka nie wychodzą, zupełnie niepotrzebnie, bez związku z tekstem, informują, że na sejmie tym dyskutowano sprawę małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną.

Podobnie w tekście IV, dotyczącym ostatniej wojny z Krzyżakami (1519 — 1521), całkiem zbyteczne są uwagi o Łukaszu Waczenrode, który w tym czasie już dawno nie żył. Zresztą należy tu sprostować wiadomość, że Waczenrode zawarł ugodę z Zygmuntem I w sprawie obsadzania biskupstwa warmińskiego (1512 r.), gdyż uczynił to następca Waczenrodego, biskup Fabian Luzjański. Również „wojna popia” zakończyła się w r. 1479, a nie w 1512 r. (s. 33), natomiast kapituła warmińska liczyła 16 członków, a nie 16 + 5, jak to podają autorzy (s. 29). Niezrozumiałe jest też zdanie o braku zainteresowania kapituły warmińskiej dla spraw oświatowych (s. 28), kiedy wprost odwrotnie, kapituła warmińska wyróżniała się spośród innych wyjątkowo wysokim poziomem intelektualnym.

Główny wysiłek autorzy skoncentrowali na tłumaczeniu tekstów łacińskich. Trudno mi w tej sprawie zabierać głos, ale wydaje mi się, że i tutaj nie obeszło się bez usterek. Np. w tekście II zdanie — „*Illustrissimum Principem ac dominum Wladislaum Regem Poloniae Litowiaequae Principem Supremum et heredem Russiae etc. pro vero domino et possessore terrae Prussiae tenere et habere volumus.*” przetłumaczono... „chcemy uważać Najjaśniejszego Księcia i Fana panującego Władysława, króla Polski i Litwy i najwyższego Księcia i Dziedzica Rusi itd. za prawowitego pana i właściciela ziemi pruskiej”. Otóż jeśli chodzi o tytułaturę Jagielly, to należy ją przetłumaczyć — „Najjaśniejszy książę i pan, Władysław, król Polski, i najwyższy książę litewski i dziedzic Rusi itd.”. Jagiełło bowiem był królem Polski, a na Litwie — „*supremus princeps*”.

Do bardziej cennych tekstów należą te, które mówią o związkach Warmii z Polską, bądź też o polskości samego Olsztyna, jak np. tekst XVII, który stwierdza, że w r. 1582 głoszone kazania w języku polskim, jak również tekst XIII, z którego wynika, że z powodu braku znajomości języka polskiego, proboszcz olsztyński nie mógł piastować funkcji duszpasterskich.

Niezależnie od usterek, wydawnictwo zbliża dzieje Warmii do dzisiejszego mieszkańca, a tym samym wzbudza w nim zainteresowanie jej przeszłością i wiąże go uczuciowo z regionem.

Janusz Jasiński

ERNST HARTMANN, *Der Kreis Osterode (Ostpr.) Daten zur Geschichte seiner Ortschaften*. Holzner Verlag, Würzburg 1958, s. 658. Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. X.

Imponujących rozmiarów książka E. Hartmanna jest w pewnym sensie słownikiem historycznym powiatu ostródzkiego, obejmującym łącznie ponad 200 miejscowości z wyłączeniem miast. Porównując jednak tę pracę choćby ze skorowidzem urzędowym miejscowości z r. 1928, można stwierdzić, że autor pominął kilkadziesiąt wsi i osiedli, co poważnie osłabia wartość tej cennej zresztą publikacji. „Der Kreis Osterode” powstał w wyniku mozolnej, mrówczej pracy, która zajęła autorowi z przerwami aż 28 lat (1929 — 1957). Hartmann wykorzystał materiały archiwalne z Archiwum w Getyndze, znajdujące się dawniej w Archiwum Królewieckim, a przede wszystkim dokumenty nadań i lokacji wsi, korespondencję Zakonu, wykazy strat poniesionych w latach wojen, rachunki „amtów” w Ostródzie, Olsztynku i Miłomłynie, mapy, księgi kościelne, pisma mieszkańców z różnych wsi, a także materiały zawarte w Etats-Ministerium oraz w Ostpreussische Folianten. Natomiast wykorzystana literatura przedmiotu przedstawia się znacznie skromniej, autor nie dotarł do wielu ważnych pozycji bibliograficznych. Szczególnie razi brak lite-